

NOWINY RZESZOWSKIE

Wtorek, 19 lutego 1963 r.

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR

Nr 42 (4253) | Wyd. A. | Nakład 73.162

Wspólnym wysiłkiem można będzie odrobić szkody spowodowane ostrą zimą

Krótki był ten zimowy oddech. Zaledwie minęły najgorętsze mrozy, zaledwie kilka dni względnego ocieplenia i jakby uspokojenia się wyjątkowo w tym roku surowej aury — a już znów wystąpiły wielkie opady śniegu. Śniegu, paralizującego transport kolejowy i samochodowy, sprawną pracę wszystkich dziedzin gospodarczych, zakłócającego normalny tryb życia miast, osiedli, wsi.

Od kilku tygodni górnicy rezygnują ze swego niedzielnego odpoczynku. W większości kopalń odbywa się zwykła — jak co dzień — praca w każdy dzień świąteczny. Niedzielny trud górników dał gospodarce i ludności w ostatnim okresie kilkaset tysięcy dodatkowych ton paliwa.

Węgiel, ruda, różne surowce trzeba przewieźć, dostarczyć do odbiorców. To, czy transporty dotrą w głąb kraju, do portów, do dziesiątków miast i ośrodków przemysłowych — zależy od kolejarzy. Ciężką przechodzą próbę. Zaspasy, zamiecie — wiążą ręce transportowcom. Bez przerwy pracują pociągi-pługi, tysiące ludzi z łopatami stara się przywrócić ruch na torach — choćby na głównych, magistralnych trasach.

Brak odpowiedniej liczby wagonów. Bywa, że nie ma gdzie ładować węgla, rudy i innych niezbędnych surowców, półfabrykatów czy materiałów do produkcji. A więc — nie przetrzymać, natychmiast zwalniać cenny tabor: takie jest zadanie wszystkich klientów PKP. W tej dziedzinie popełniano duże grzechy. Obecnie rozumiano. Nie tylko w dni powszednie, lecz również w niedziele trwają nieustannie prace przeładunkowe.

A przemysły? Przecież i tu trudności zimą odciążają się bardzo dotkliwie.

Większość załóg wytrwale jednak walczy ze skutkami mrozów i śniegów. Walcząca metalna „Warszawa” na Wołi pomyślnie wykonała plan styczniowy i — mimo znacznego surowszego niż w ub. miesiącu reżimu gospodarki węglem i energią — nie osłabiła tempa pracy również w lutym.

W Zakładach Wytwórczych Aparatury Rozdzielczej (A-10) w Międzyziesiu przesunięto pracę najbardziej „prądożerczych” oddziałów, jak suszarnia czy malarnia, na trzecią, nocną zmianę.

(Ciąg dalszy na str. 2)

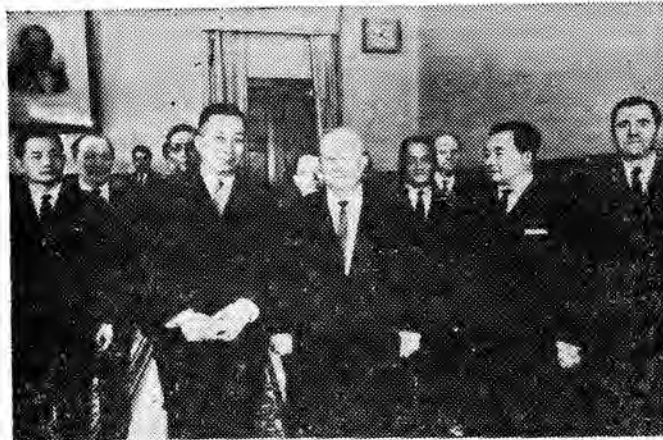
Walki w Wenezueli



W Caracas — stolicy Wenezueli od kilku dni toczą się zaciełe walki między ludnością a oddziałami policji i wojska. Robotnicy i patriotów wenezuelscy występują przeciwko rządowi Betancourta. Na zdjęciu: płonący amerykański dom towarowy w robotniczej dzielnicy Caracas. CAF

Tokio — miasto pożarów

TOKIO Od początku bieżącego roku w Tokio wybuchło ponad 2 tys. pożarów. Zwyłot ten pochłonął przeszło 25 śmiertelnych ofiar, a 358 osób zostało ciężko poparzonych.



W Moskwie przebywał z oficjalną wizytą król Laosu Savang Watthana. Król Savang Watthana wraz z towarzyszącymi mu osobami złożył wizytę N. S. Chruszczowowi. CAF

Genewski apel uczonych świata

GENEWA

Grupa uczonych biorących udział w konferencji ONZ w sprawie wykorzystania nauki i techniki przez kraje słabo rozwinięte, zredagowała „Genewski apel uczonych świata” i postanowiła przekazać go obradującemu obecnie w Genewie Komitetowi

rozbrojeniomu 18 państw.

Apel przekazano Komitetowi w dniu 18 bm. Autorzy apelu wzywają uczestników Komitetu Rozbrojeniomu 18 państw, aby osiągnęli jak najszybciej porozumienie w sprawie zaprzestania doświadczeń z bronią nuklearną i aby przystąpili do opracowania

układu przewidującego powszechne i całkowite rozbrojenie pod skuteczną kontrolą międzynarodową. Układ taki umożliwi uwolnienie odpowiednich zasobów niezbędnych do zapewnienia — w warunkach pokoju — gospodarczego i społecznego rozwoju ludzkości.

Problemy młodzieży dojeżdżającej tematem obrad Rady do spraw młodzieży

POD PRZEWODNICTWEM kuratora Okręgu Szkolnego, mgr Kazimierza Zmudki, obradowała ostatnio w Rzeszowie nowo utworzona Rada do spraw młodzieży. Pierwszą sprawą, jaką wzięto na warsztat, były palące problemy młodzieży dojeżdżającej. Jak bowiem wynika z danych przedstawionych przez mgr Władysława Cyra — na ogólną liczbę 42.760 młodzieży średnich szkół ogólnokształcących i zawodowych w woj. rzeszowskim, dojeżdża codziennie do szkoły 13.050 uczniów i uczennic. Stanowi to 30,5 proc. ogółu uczących się. A więc prawie jedna trzecia ogółu młodzieży szkół średnich korzysta codziennie z usług PKP i PKS. Np. do Rzeszowa dojeżdża 2.850 uczniów i uczennic, do wszystkich zaś szkół zawodowych w województwie — 8.800 młodzieży. Większość dojeżdża z odległości 10—30 km, tracąc codziennie na same dojazdy 2—3 godziny.

Rada zwróciła więc szczególną uwagę na to, w jakich warunkach odbywa się dojeżdżanie, jakie są aktualne możliwości zabezpieczenia młodzieży świetlic dworcowych, dożywiania, ochrony zdrowia, pomocy w nauce itp.

(Ciąg dalszy na str. 2)

Kosmiczne niebezpieczeństwa

NOWY JORK

Ekspert Krajowej Agencji do Spraw Aeronautyki i Przestrzeni Kosmicznej Stanów Zjednoczonych oświadczył, iż kosmonauta, który podróżował będą na Marsa i Wenus, napotkają poważną przeszkodę — warstwę bardzo gorącej atmosfery. Wynika to z tego, iż promieniowanie ciepłe w atmosferze Marsa może być 5-krotnie większe, a wokół Wenus 7-krotnie większe niż temperatura powietrza otaczającego Ziemię.

CIEKAWOSTKA

GLOBTROTERY

KOPENHAGA

Dwóch duńskich studentów objechało kulę ziemską, mając w chwili opuszczenia granic Danii zaledwie kilka koron w kieszeni.

Swą niezwykłą podróż rozpoczęli 15 listopada 1961 roku, podejmując się po drodze wszelkich prac, by móc zarobić tylko na życie.

DNIA

Japońska łódź i dotarła do Vancouver (Kanada). Zwiększył największe miasto Kanady i USA, a następnie udał się w podróż po Ameryce Południowej. Na przykład zwiedzając Meksyk wydal tylko 18 funtów szterlingów. Niedawno zakończył swą niezwykłą wyprawę i pełni wrażeń powrócił do swego rodzinnego miasta — Odense.

Należy przystąpić do dyskusji nad problemem utworzenia stref bezatomowych

Przemówienie wiceministra M. Naszkowskiego w Genewie

GENEWA

Przemawiając w poniedziałek na posiedzeniu Komitetu Rozbrojeniomu 18 państw w Genewie, przewodniczący delegacji PRL, wiceminister Marian Naszkowski stwierdził, że jeśli Komitet ma w swej pracy osiągnąć pozytywne rezultaty, konieczne jest spełnienie pewnych warunków. Przede wszystkim trzeba, aby żadne z państw nie podejmowało kroków, stwarzających fakty dokonane i zwiększających napięcie międzynarodowe.

Tymczasem wydarzenia ostatnich tygodni nie mogą ułatwić zadania Komitetowi. Do wydarzeń tych wiceminister Naszkowski zaliczył układ z Nassau, który otwiera nowe ogniwo zbrojeń w Europie oraz traktat między Francją i NRF. Delegat polski wskazał, że zarówno realizacja tzw. koncepcji wielopaństwowych sił nuklearnych, jak i współpraca wojskowa w ramach traktatu francusko-zachodniemieckiego ułatwiają uzyskanie przez Niemcy zachodnie dostępu do broni jądrowej.

Osiągnięcie przez Komitet 18 konkretnych rozwiązań będzie możliwe tylko przy woli osiągnięcia rozwiązania, która powinna wyrażać się w elastyczności, umiętności rezygnacji ze stanowisk,

które nie wytrzymały próby czasu. Przewodniczący delegacji PRL wyliczył kompromisowe propozycje przedstawione przez Związek Radziecki w toku dotychczasowych rokowań, zwłaszcza wyrażenie zgody na przedłużenie czasu trwania rozbrojenia i na stopniową redukcję zbro-

(Ciąg dalszy na str. 2)

Pierwsza bomba atomowa miała spaść nie na Hiroszimę lecz na Drezno?

BERLIN

Ukazujący się w NRD tygodnik „Zeit in Bild” przynosi artykuł dyrektora archiwum drezdeńskiego, Waltera Lange, zawierający relację z rozmowy, jaką autor przeprowadził z angielskim historykiem Irvingiem. Historyk ten przygotowuje dokumentację związaną z głośnym nalotem anglosaskiego lotnictwa na Drezno, w którego wyniku 13 lutego 1945 roku miasto to zrównane zostało z ziemią. Według Irvinga, USA planowały pierwotnie zrzućenie pierwszej bomby atomowej na Drezno. Wskutek tego, że bomba atomowa nie była jeszcze w tym czasie gotowa, zdecydowano się na nalot 311 amerykańskich „latających fortec”.



Na wypadek powodzi

Stacje hydrologiczne czuwają

POWÓDŹ W JUGOSŁAWII

Rzeka Morawa we wschodniej Serbii zalała duże obszary w pobliżu swego ujścia do Dunaju.

Na zdjęciu: mieszkańcy Cuprija opuszczają swoje domy. CAF

Najwięcej rozwódek w Monako

PARYŻ

Jedną z ostatnich statystyk ujawnia, że rozwiedzione kobiety stanowią 56 proc. ogółu płci pięknej w Księstwie Monako. Oznacza to, że więcej niż połowa wychodzących za mąż kobiet rozwodzi się następnie w lazurowym księstwie Rainiera i Grace Kelly.

(WIT-AR) Ponad 200 stacji wodowskazowych i kilkadziesiąt opadowych, należących do Zakładu Prognoz Hydrologicznych PIHM, pełni służbę informacyjnoostrzegawczą na wypadek powodzi. Stacje te przekazują wiadomości dotyczące stanu wód w rzekach i zbiornikach, temperatury wody i powietrza, wielkości opadów, grubości lodu itp. Na podstawie tych informacji, przekazywanych telefonicznie, sporządza się codziennie „Biuletyn stanu wód”, a w oparciu o zawarte w nim dane — krótkoterminowe prognozy stanu wód dla wszystkich większych rzek w kraju. Pozwala to przewidzieć na czas niebezpieczeństwa roztopów wio-

sennych, kulminacyjnej fali i powodzi.

W okresie zagrożenia przeciwpowodziowego Zakład Prognoz jest w stałym kontakcie z komitetami przeciwpowodziowymi w kraju i podaje bez przerwy wiadomości dotyczące stanu wód, spodziewanych terminów nadejścia fali itp.

Istotną trudność w pracy Zakładu stanowi niedostateczne wyposażenie stacji terenowych w urządzenia do automatycznego przekazywania informacji hydrologicznych bezpośrednio do centrali.

Dlaczego zachowały się mumie egipskie?

MOSKWA

W okolicach Buchary można znaleźć niezwykłą roślinę, zwaną dżungarskim trysem. Pokrywa ją coś w rodzaju gęstej szczeciny, która w odróżnieniu od zwierzęcej zupełnie nie gnije.

Grupa botaników i chemików uzbeckich opracowała metody wykorzystania tej zależy trysy w gospodarce. Naukowcy przypuszczają, że starożytni Egipcjanie korzystali z tej rośliny do przygotowania roztworu, którym następnie nasycano tkaniny do owijania mumii.



Sytuacja baryczna: Europę zalega wypełniający się ośrodek niżowy.

Prognoza pogody: Chmurno z rozpodzieniami. Temperatura dniem od 0 do plus 3 st., nocą do minus 5 st. Wiatry słabe, z kierunków zmiennych.



Przemówienie M. Naszkowskiego

(Ciąg dalszy ze str. 1)

NA GÓRZE Pokonana w Moskwie, u wylotu zrosy do Mińska, ma stanąć pomnik zwycięstwa narodu radzieckiego w drugiej wojnie światowej.

ROZGŁOSIŁA w Sanie podał do wiadomości, że republikański rząd Jemenu postanowił rozdzielić między ludność okręgu El Dżauf ziemie, które należały do członków rodziny królewskiej.

POŁUDNIOWIETNAMSKA agencja prasowa „Wyzwolenie” podaje, że w styczniu partyzanci zestrzelili w Wietnamie południowym 27 samolotów amerykańsko-angolindhimowskich.

JAK DONOSI agencja France Presse, rząd Turcji powiadomił rząd USA, iż zgadza się na propozycję zastąpienia znajdujących się na terytorium tureckim amerykańskich pocisków rakietowych „Jupiter” pociskami „Polaris” zainstalowanymi na okrętach podwodnych.

LORD AVON, były premier brytyjski Anthony Eden, przebywa obecnie w szpitalu w Bridgetown na wyspie Barbados po ataku serca, jaki miał w ubiegły wtorek.

WIELKIE manewry lotnicze sił zbrojnych NATO rozpoczęła się 26 lutego br., uczestniczyć w nich mają siły lotnicze Francji, W. Brytanii, USA, Belgii, Kanady, Holandii i NRF.

PREZYDENT Włoch, Antonio Segni, podpisał w poniedziałek dekret o rozwiązaniu obu izb parlamentu w związku z rozpisaniem nowych wyborów powszechnych, które odbędą się 23 kwietnia br.

W PÓLNOCNÝCH okręgach Włoch wybuchła epidemia grypy azjatyckiej; w okręgu Trydent — Górna Adyga na grupę zachorowała jedna trzecia ludności.

jeń konwencjonalnych, a także na to, by dwa mocarstwa nuklearne zachowały do końca drugiego etapu rozbrojenia pewną liczbę rakiet wraz z głowicami atomowymi.

Stanowisku państw socjalistycznych wiceminister Naszkowski przeciwstawił stanowisko zajmowane przez państwa zachodnie, które — zgadzając się na drugorzędne poprawki — trzymają się swych dawnych koncepcji, polegających jedynie na ilościowych redukcjach zbrojeń przy zachowaniu środków umożliwiających rozpętanie konfliktu nuklearnego.

Przechodząc do omówienia problemu zakazu prób jądrowych delegat polski przypomniał, że w wyniku nowych propozycji ZSRR, porozumienie w tej kwestii wydawało się już bardzo bliskie realizacji. Jednakże mocarstwa zachodnie i w tej dziedzinie usiłują wykorzystać wolę kompromisu z drugiej strony, aby narzucić jej swój własny punkt widzenia.

Jesteśmy przekonani — podkreślił mówca — że nie nie powinno więcej stać na przeszkodzie w zawarciu porozumienia, które raz na zawsze położyłoby kres próbom z bronią atomową. Potrzebna jest jednak do tego polityczna wola dojsca do porozumienia. Związek Radziecki dał wielokrotnie dowody takiej woli. Trzeba, aby mocarstwa zachodnie okazały podobną skłonność.

Przewodniczący delegacji polskiej wskazał na znaczenie kroków, które mogłyby zmniejszyć napięcie między narodowe, osłabić wyścig zbrojeń i odwrócić niebezpieczny prąd, wciągający ludzkość w wojnę nuklearną.

Delegacja polska — podkreślił mówca — popiera zatem projekt deklaracji, przedłożony przez delegację ZSRR, w sprawie nieumieszczania na obcych terytoriach strategicznych środków przenoszenia broni nuklearnej. Delegacja polska jest również zdania, że nadszedł czas przystąpienia do poważnych dyskusji

nad problemem utworzenia stref bezaatomowych. Idea ta cieszy się coraz większym poparciem.

Strefy bezaatomowe mogą być oczywiście tworzone w różnych częściach świata. Ale wydaje się, że takie strefy powinny być tworzone przede wszystkim na terytoriach, gdzie bronię jądrową już się znajdują, lub na obszarach, które mogą stać się wkrótce bazami atomowymi. Oto dlaczego uważamy, że utworzenie strefy bezaatomowej w Europie środkowej posiada szczególne znaczenie.

Problemy młodzieży dojeżdżającej

(Ciąg dalszy ze str. 1)

Istnieją bowiem poważne trudności w zabezpieczeniu uczącej się młodzieży pomieszczeń w internatach szkolnych, ze względu na ich szczupłość, a także brak internatów przy wielu szkołach.

Tymczasem wiele pociągów podmiejskich nie posiada w ogóle wagonów przeznaczonych wyłącznie dla młodzieży szkolnej, a w całym województwie jest tylko 9 świetlic — poczekalni dla młodzieży dojeżdżającej, z czego tylko 3 na dworcach PKP. Swego rodzaju curiosum stanowi niewypuszczenie do dworcowych świetlic młodzieży dojeżdżającej autobusami PKS.

Jest także sporo skarg ze strony PKP i PKS na młodzież niszczącą nieraz różne urządzenia w wagonach i autobusach. Z drugiej strony i młodzież skarży się na brak pomieszczeń w wagonach (zwłaszcza w godzinach rannych), zajmowanie miejsc w przeznaczonych dla niej wagonach przez dorosłych, niezatymczasowanie się na przystankach autobusów PKS, w celu zabrania oczekującej młodzieży.

W obradach nad tymi problemami, oprócz członków Rady, wzięła udział z ramienia zespołu poselskiego posłanka Maria Augustynowa oraz przedstawiciel KW PZPR, inż. Eugeniusz Kościelny. W wyniku kilkugodzinnej, bardzo rzeczowej

dyskusji, postanowiono zwrócić się do władz PKP i dyrekcji PKS w Rzeszowie o umożliwienie młodzieży lepszych warunków dojeżdżania. Władze szkolne zabezpieczą pomoc pedagogiczną w świetlicach i w pociągach. Organizacje społeczne zapewnią tej młodzieży dożywianie, gdyż z uwagi na dojazd spożywa ona najczęściej tylko raz dziennie gorący posiłek. Więcej niż dotychczas zajmie się też ochroną zdrowia młodzieży dojeżdżającej szkolna służba zdrowia.

Na posiedzeniu Rady ustalono także, że następnym, niemniej ważnym problemem, który zostanie przedyskutowany, będzie sprawa wykorzystania wolnego czasu i właściwej opieki wychowawczej nad młodocianymi, zatrudnionymi w różnych zakładach pracy na terenie województwa. (j)

Przeciwko krwawym represjom w Iraku

Wydarzenia w Iraku stoją w jaskrawej sprzeczności z postępowymi, antyimperialistycznymi hasłami sformułowanymi przez nowy rząd iracki. Każdy dzień przynosi wstrząsające wiadomości o krwawej rozprawie z siłami postępu w tym kraju. Wywołują one zrozumiałe oburzenie szerokich kół światowej opinii publicznej, przy czym miarą zasięgu tego oburzenia może być fakt, że obok protestów płynących z ZSRR, Polski i innych krajów socjalistycznych, czytamy słowa burzącego dziennika paryskiego, „Le Monde”, który pisze o „niczym niesprawiedliwej, krwawej masakrze w Iraku”.

Czyżby realizacją hasła walki o „prawdziwe cele rewolucji z 14 lipca 1958 r.”, które to hasło rzucił utworzony po obaleniu Kassema rząd iracki, miało być budowanie obozów koncentracyjnych, gdzie wtrąca się działacze postępowych i demokratycznych organizacji, a w szczególności komunistów irackich? To przecież oni szli w pierwszych szeregach walki przeciwko imperialistycznej dyktaturze Nuri Saída, obalonej 14 lipca 1958 r. Oni ponosili w czasie kilkudziesięciu lat utrzymywania się tej dyktatury przy władzy największe ofiary. Oni skazywani byli wówczas na męczarnie i tortury. Oni szturmowali w dniu 14 lipca 1958 r., wspólnie ze wszystkimi antyimperialistycznymi i postępowymi siłami w kraju, iracką bastylię. I oni, jak przypomina m. in. oświadczenie Komitetu Centralnego KPZR, demaskowali po zwycięstwie rewolucji siły, które starały się cofnąć rozwój Iraku, w wyniku czego stał się przedmiotem represji ze strony rządu Kassema. Jak wiadomo, partia komunistyczna była w tym okresie zdelegalizowana, a więźniów zapelnione były najlepszymi szpitalami narodu irackiego.

Nie od rzeczy będzie przypomnieć, że właśnie rozprawa z siłami postępu stała się jedną z przyczyn tego, że naród iracki bez żalu przyjął wiadomość o śmierci Kassema, będącego po zwycięstwie rewolucji z 14 lipca 1958 r. bożyszczem tłumów. Nie dotrzymał on wielu podjętych zobowiązań, m. in. nie została zrealizowana zapowiedź dokonania reformy rolnej, mającej ogromne znaczenie dla kraju zamieszkałego w 85 proc. przez chłopów. Jest rzeczą ponurą, że po zapowiedzi pełnej realizacji programu rewolucji sprzed pięciu lat następuje rozprawa z tymi, którzy najkonsekwentniej walczyli i walczą o demokrację i postęp w Iraku.

Dalsze aresztowania komunistów, uwięzienie działaczy ruchu pokoju, represje przeciwko członkom związków zawodowych. Oto codzienne wiadomości z Iraku. Wywołują one głęboko oburzenie. WZ

Wybory w Berlinie zachodnim

BERLIN
W niedzielę w Berlinie zachodnim odbyły się wybory do tutejszego parlamentu — Izby Deputowanych oraz do 12 dzielnicowych rad miejskich. W oparciu o ich wyniki wybrane zostaną nowe władze Berlina zachodniego. O głosy wyborców ubiegali się SPD i CDU, które w dotychczasowym parlamencie posiadały wszystkie miejsca oraz FDP i zachodniobermberska SED.

Według nieoficjalnych danych podział mandatów w nowej Izbie Deputowanych Berlina zachodniego przedstawia się będzie następująco: SPD — 85 mandatów (rok 1958 — 78 mandatów), CDU — 39 mandatów (w r. 1958 — 55), FDP — 10 mandatów (w r. 1958 — 0).

Wszystkich wstępnych ocenach wyborów — donosi berliński korespondent PAP — pannawała niemal zgodna opinia, że swe stosunkowo wysokie zwycięstwo SPD zawdzięcza

wypowiedziom Willy Brandta — podyktowanym zresztą raczej względami taktyki wyborczej, na temat konieczności szukania dróg rozwiązania problemu berlińskiego. Niewątpliwie tego rodzaju oświadczenia, zwłaszcza zaś storpedowane przez Bonn i zachodniobermberską CDU zamiar Brandta spotkania się z premierem Chruszczowem, zostały przez znaczną część wyborców zachodniego Berlina potraktowane serio. Również sukces wolnych demokratów FDP domagających się także jakiejś bliżej nie określonej inicjatywy w sprawie Berlina, stanowi miernik nastrojów panujących wśród szerokich warstw ludności. Znamienne jest, iż działająca na terenie zachodniego Berlina Niemiecka Socjalistyczna Partia Jedności SED pomimo prowadzonej przeciwko niej kampanii zdołała zdobyć ponad 20 tys. głosów.

Poniedziałkowa „Neues Deutschland”, komentując wyniki wyborów, podkreśla m. in. klęskę adenauerowskiej CDU. Dziennik wskazuje również, że wielu wyborców SPD szczerze zainteresowanych w odprężeniu nie przenikniętej demagogii Willy Brandta, który bezpośrednio po opublikowaniu wyników głosowania oświadczył, iż będzie kontynuował politykę miasta frontowego niezmiennie „u boku aliantów i Bonn”.

Amerykanie maszerują

WASZYNGTON
Dwa tysiące mieszkańców Pittsburga odpowiadając na zarzuty prezydenta Kennedy'ego, iż Amerykanie są narodem zgnusiałym i nie są w stanie przebywać w większych odległościach na piechotę, wyruszyło w niedzielę rano do Waszyngtonu, używając jako środka lokomocji jedynie własnych nóg.

Na starcie stawilo się około tysiąca zawodników, jednakże, gdy przechodzili oni przez przedmieścia Pittsburga dołączyło się do nich jeszcze kilka tysięcy mieszkańców tego miasta, tak że ostatecznie do wielkiego marszu

Wspólnym wysiłkiem

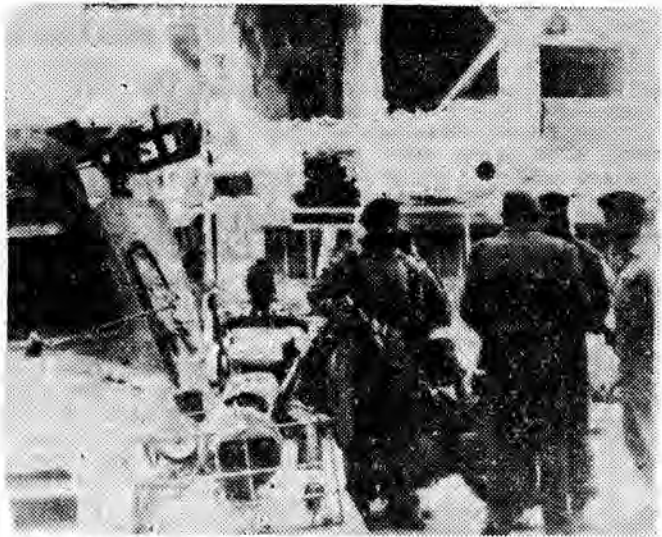
(Ciąg dalszy ze str. 1)

W okresie największych mrozów i śnieżnych zawiei rozegrała się w Zakładach Chemicznych „Oświęcim” ciężka batalia o uratowanie tegorocznej produkcji metanolu (jeden z podstawowych półfabrykatów chemicznych). Załoga kombinatu otrzymała zadanie wyprodukowania w br. o 3.600 ton metanolu więcej niż w ub. r. Konieczne się stało przeprowadzenie remontu instalacji chemicznej nie w kwietniu, jak to było planowane, lecz w końcu stycznia i w pierwszych dniach lutego br. Chodziło o stworzenie możliwości otrzymania najwyższej wydajności aparatury przez pozostałe miesiące roku.

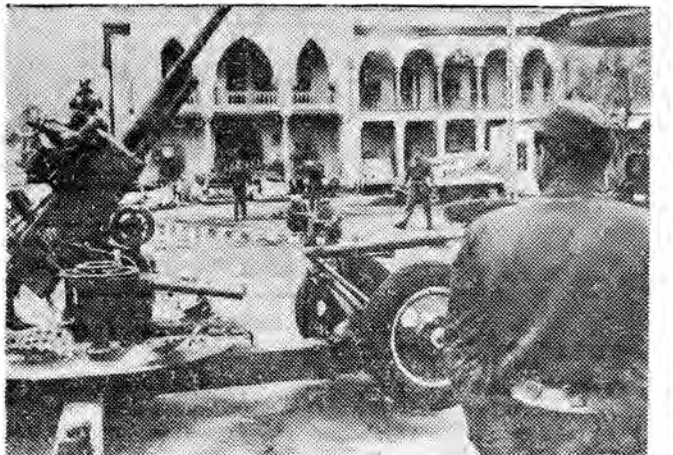
Bez zwiłki 98-osobowy zespół przystąpił do remontu. Mróz dawał się dotkliwie we znaki, tym bardziej, że główne agregaty technologiczne wytwórni metanolu zainstalowane są na wolnym powietrzu — 25 m nad ziemią. Ludzie w wyjątkowo trudnych warunkach pracowali po kilkanaście godzin na dobę bez wytchnienia, często nocowali w fabryce.

Remont zakończono o dwa dni wcześniej. Prace wykonano bez usterek. Wytwórnia w II kwartale br. dostarczy o 2 tys. ton metanolu więcej niż planowano.

Podobną inicjatywę i podobne środki stosują różne przedsiębiorstwa przemysłowe w całym kraju. Dzięki temu udaje się utrzymać produk-



Na zdjęciu: oficerowie tracy przed zbombardowanym gmachem Ministerstwa Obrony w Bagdadzie. CAF



Na zdjęciu: w dwa dni po zamachu stanu Bagdad robił utracone wielkiego obozu wojskowego. CAF

Komunikat MO

W dniu 12. II. 1963 r. o godz. 11.45 na przejeździe kolejowym w Sanoku uległa śmiertelnemu wypadkowi kobieta o nieustalonej tożsamości. Przejeżdżający pociąg odciął jej obie nogi. Denatka nie posiadała przy sobie żadnych dokumentów.

RYŚOPIS: Wiek około 65—70 lat, wzrost 155 cm, szczupłej budowy ciała, włosy siwe długie, czasane do góry. Posiadała brodawki: na czole nad prawym okiem i na prawym policzku, dwie na brodzie i jedną po lewej stronie górnej wargi.

UBRANIE: płaszcz letni granatowy, na głowie chustka (pled) koloru brązowego w kratę, na nogach trzewiki czarne, sznurwane, typu męskiego.

Osoby mogące udzielić informacji o podobieństwie w/w, proszone są o powiadomienie Komendy Powiatowej MO w Sanoku lub najbliższej jednostki MO.

Bandyta popełnił samobójstwo

BYDGOSZCZ
Jak już informowaliśmy, w pobliżu miejscowości Rogóźno-Zamek, w pow. Grudziądz, w nocy

z 11 na 12 bm. dokonano bandyckiego napadu, w którego wyniku zastrzelony został 24-letni kierowca taksówki, Andrzej Czub i 45-letni rolnik Mikołaj Bucior. Jak ustalono mordercą był 23-letni Janusz Wrotek.

W nocy z soboty na niedzielę 17 bm. we wsi Bukowiec pow. Grudziądz organa MO znalazły zwłoki Janusza Wrotka. Jak do tego doszło?

Przed kilku dniami rolnik Eugeniusz Longosz ze wsi Bukowiec po odwiedzeniu swej chorej żony do szpitala wyniósł pierzynę i położył ją na pobliskiej stercie słomy w celu wywietrzenia. W sobotę wieczorem Longosz nie znalazł pierzyny. Wraz z sąsiadem dokładnie obezili stercę słomy, przy świetle latarki zauważyli wciągniętą w głąb pierzyny, spod której wystawały buty.

Wypadek na przejeździe kolejowym 4 osoby zabite

OPOLE

W niedzielę wieczorem na przejeździe kolejowym między Ligotą a Otmuchowem, w powiecie grodzkowskim, wydarzyła się nowa tragiczna katastrofa. Kierowca Spółdzielni Transportowej w Nysie, Wilhelm Cyris, po spożyciu alkoholu — stwierdzili to świadkowie — udał się na przejażdżkę bez karty drogowej półciężarówką — Warszawą. Nie zwracając uwagi na znaki ostrzegawcze wjechał ze zbyt dużą szybkością na tory i w tym samym momencie nadjechał pociąg. Kierowca próbował przejechać, lecz koła zabukowały na zamrożonej powłoce lodowej. Pociąg zdruzgotał samochód doszczętnie. Zginął kierowca oraz trzech pasażerów: Tadeusz Sadowski, Jerzy Burdajewicz i Wincenty Romaniszyn. Jednemu z pasażerów udało się uratować. Wyskoczył z samochodu w ostatniej chwili. Dochodzenie prowadzi komenda MO w Grodzkowie.

Eksport i antyimport od strony kuchni

(Z DYSKUSJI NA PLENUM KW PZPR)

STANISŁAW LINDBERG — wiceminister przemysłu spożywczego i skupu:

Problemy eksportu przestały być przedmiotem zainteresowania li tylko jednego resortu. Wysoki poziom dyskusji na Plenum KW PZPR świadczy o tym, że są one w centrum zainteresowania wielu działaczy politycznych i gospodarczych.

Gospodarka nasza zwraca szczególną uwagę na aktywizację eksportu artykułów rolniczych i spożywczych. Wielki program przewiduje rozbudowę baz chłodniczych w całym kraju oraz wydatną pomoc dla kontraktujących rolników w celu uzyskania surowców najwyższej klasy.

Prognozy eksportu artykułów rolniczych i spożywczych są optymistyczne. Udział województwa rzeszowskiego w tym eksporcie jest i będzie bardzo duży. Tutaj pracują bowiem doświadczeni rolnicy-hodowcy oraz na terenie województwa rzeszowskiego powstało kilka nowoczesnych zakładów przetwórczych.

STANISŁAW MUSIAŁ — I sekretarz KP PZPR w Gorlicach:

W przygotowanej przez KW PZPR ocenie wykonania zadań produkcji eksportowej i antyimportowej stwierdzono niepokojące zjawisko zmniejszenia się eksportu wyrobów drzewnych. 51 proc. produkcji Zakładów Przemysłu Drzewnego w Gorlicach przeznaczają się na eksport. Zakłady pracują w niezwykle ciężkich

warunkach. Wie o tym doskonale Zjednoczenie, lecz w niczym nie stara się polepszyć tej sytuacji.

Zakłady Drzewne przekroczyły fundusz płac w związku ze wzrostem produkcji eksportowej. Jest to dopuszczalne i zgodne z uchwałą Biura Politycznego KC PZPR. Pismo Samorządu Robotniczego do Zjednoczenia w sprawie korekty funduszu płac pozostało bez odpowiedzi. Dopiero Zarząd Główny Związków Zawodowych pozytywnie rozstrzygnął tę sprawę.

W grudniu ubr. Komisja Ekonomiczna KP PZPR zwróciła uwagę Zjednoczeniu, że warunki pracy w Zakładach Drzewnych kolidują z przepisami bhp. Brak odpowiedzi. 25 stycznia br. nastąpiła awaria transformatora. Zamarła produkcja w zakładzie.

Zapytuje, czy pozostawienie zakładów produkcyjnych samym sobie z własnymi kłopotami sprzyja rozwojowi eksportu? Na pewno nie.

JÓZEF RAK — kierownik Wydziału Ekonomicznego KW PZPR:

Poszczególne zjednoczenia interesują się sprawami eksportu niezwykle ogólnikowo. Anemiczne działania prowadzi się często do przegładnięcia planów produkcyjnych podległych zakładów. Nie udało się nawiązać kontaktów z Centralnym Zarządem Przemysłu Mięsnego, Zjednoczeniem Przemysłu Precyzyjnego i z innymi. Brak konsultacji w sprawach eks-

portowych powoduje, że na placu pozostaje osamotniony eksporter, który sam rozwiązuje problemy technologiczne, konstrukcyjne, organizacyjne itd.

Inny problem. Brak konkretności w pracy samorządów robotniczych i organizacji partyjnych. Zadowolają się często sporządzonym planem eksportu. Samorządy robotnicze powinny się zająć problemami rentowności i opłacalności produkcji eksportowej. Dotyczy to głównie przemysłu drobnego i chemicznego.

PIOTR PATEREK — dyrektor Zakładów Wikliniarsko - Koszykarskich Państwowego Przemysłu Terenowego:

Warunkiem rozwoju produkcji eksportowej naszego zakładu jest powiększenie bazy surowcowej. Rezerwy widzę w pozyskaniu wikliny, która rośnie nad rzekami oraz przekazywanie tego surowca, którym obecnie niewłaściwie gospodarują rejon droż wodnych. Wiklinę przeznaczają się często do regulacji rzek.

Zakłady Wikliniarsko - Koszykarskie planują zwiększyć areal upraw wikliny do 1965 r. o 400 ha. Przystąpili już do realizacji tego wielkiego programu. Jednak Prez. PRN w Leżajsku zamiast pomagać — utrudnia pracę. Opornie przekazuje się tereny pod uprawę. Prezydium PRN przydzieliło najgorsze grunty.

Zwiększeniu produkcji eksportowej przeszkadza również brak magazynów. Obecnie wykorzystujemy każdy kat na składanie wyrobów. Nawet pomieszczenia administracyjne. W lutym i w marcu br. zmuszeni będziemy magazynować koszyki w podwórzu. Śniegi i deszcze niweczą efekty wysiłków żalozli. Na budowę magazynów nie mamy ani grosza.

MARCIN DROZD — zastępca przewodniczącego Prezydium WRN:

Głównymi przyczynami hamującymi jeszcze bardziej dynamiczny niż dotychczas wzrost eksportu w zakładach drobnej wytwórczości są trudności w zapotrzeniu w niektóre podstawowe surowce (wiklina, tarcica) oraz brak opakowań i pomieszczeń magazynowych. Największe możliwości dalszego rozwoju eksportu widzimy w przemyśle wikliniarsko - koszykarskim. Opracowany plan zakładania plantacji wikliny przez jednostki państwowego i spółdzielczego przemysłu terenowego na lata 1962-65 przewiduje powierzchnię upraw około 700 ha. Stanowi to zabezpieczenie zaledwie w 50 proc. potrzeb przemysłu koszykarskiego. I dlatego rozbudowa bazy wikliniarskiej w województwie musi być zadaniem pierwszoplanowym dla rolnictwa i przemysłu.

Opracował: W. B.



W górach ciepło — według ostatnich doniesień meteorologów najcieplej jest obecnie w południowej części kraju. W Zakopanem coraz więcej turystów i wczasowiczów. Na stacji kolejki na Gubałówkę każdego dnia tłok. Na zdjęciu: przed stacją kolejki na Gubałówkę

CAF — fot. Olszewski

Elektrownia Stalowa Wola zastępuje węgiel gazem

W Elektrowni Stalowa Wola zakończono ostatnio prace związane z gazyfikacją podstawowych urządzeń. Obecnie pracuje ona „butorowo”, tzn. na przemian spala nadwyżki gazu nie wykorzystane przez inne gałęzie przemysłu (głównie chemię i hutnictwo) oraz używa do opalania kotłów — jak dawniej — węgla. Prace nad gazyfikacją prowadzone były w oparciu o własną dokumentację wykonaną przez inż. Ludwika Martelę. W 1960 r. przystosowano do opalania gazem kotły rusztowe, w rok później zakończono

instalacje na kotłach średnioprężnych OP-100, we wrześniu ubr. zastosowano opalanie gazem do kotłów wysokoprężnych.

Dzięki temu zamiast spalanych 120 mln m sześć. spalono w ubr. 202.465 tys. m sześć. gazu i ponadplonowo zaoszczędzono 97.773 tony węgla umownego wartości 1.269 tys. zł (!). Dodatkowe efekty gazyfikacji stalowowskiej elektrowni to znaczne zmniejszenie zużycia materiałów instalacyjnych, jak rurociągi, pyłowe itp. częściowa eliminacja pra-

cy różnych urządzeń np. młynów węglowych oraz oszczędność materiałów zużywających się w czasie przemiatu (kul, panczerzy itp.).

W br. planuje się spalić na potrzeby elektrowni 160 mln m sześć. gazu. Dzięki ukończeniu związanym z gazyfikacją prac Elektrownia Stalowa Wola jest obecnie w stanie pokryć gazem 40 proc. zapotrzebowania na paliwo. Nie trzeba chyba dodawać, że ma to szczególne znaczenie w sytuacjach podobnych do przeżywaną ostatnio przez naszą energię, gdy brak dostaw węgla groził wstrzymaniem pracy wielu elektrowni, a zapasy paliwa się zmniejszyły.

(z. fl.)

„Mózg elektronowy” w biurze projektowym

W Biurze Projektów Przemysłu Syntezy Chemicznej „Prosynchem” w Gliwicach dobiegają końca prace przy instalowaniu „elektronowego pomocnika” dla konstruktorów — cyfrowej maszyny matematycznej „ZAM-2”, zbudowanej w Zakładzie Aparatów Matematycznych PAN. Będzie to pierwsza w Polsce maszyna matematyczna zastosowana bezpośrednio do prac projektowych.

Przydatność maszyny — informuje dyrektor „Prosynchemu”, inż. J. Bobrowski, jest w tym zakresie ogromna. Już przed całkowitym zakończeniem prac instalacyjnych kilkunastuosobowy zespół wczesniej i przeskoleny zespół programistów rozpoczął prace obliczeniowe. Rozwiązują oni pewne problemy bilansowe i technologiczne zespołu fabryk przyszłego kombinatu azotowego w Puławach, który obecnie

znajduje się na deskach projektantów Biura. Maszyna matematyczna będzie szczególnie przydatna przy obliczeniach kinetyki procesów chemicznych oraz przy projektowaniu kolumn destylacyjnych, bardzo pracochłonnych bez zmechanizowanych obliczeń.

Ze względu na konieczność pełnego zatrudnienia maszyny (urządzenie ma być czynne 16 godzin na dobę) ośrodek gliwicki będzie pracował również dla innych biur projektowych, instytutów naukowych - badawczych, a także użytkowników spoza przemysłu chemicznego.

Obok tworzenia własnej biblioteki programów dla maszyny, przewidziane jest prowadzenie międzynarodowej wymiany tych programów w ośrodku w Pradze, który został powołany w ramach RWPG.

Zjazd hodowców owiec

W minioną niedzielę bm. odbył się w Rzeszowie walny zjazd hodowców owiec naszego województwa. Sprawozdanie z działalności Zarządu Wojewódzkiego Związku Hodowców Owiec za okres 1960—1962 r. wygłosiła mgr Krystyna Jaszczyńska. Referentka stwierdziła m. in., że Związek rozpoczął swoją działalność w bardzo trudnej sytuacji, kiedy to mianowicie notowano w województwie znaczny spadek pogłowia owiec. Dopiero uchwała KERM z lipca 1960 r. o rozwoju owczarstwa pozwoliła na pewną poprawę. W nowych warunkach położono główny nacisk na poprawę własnego materiału hodowlanego. I tak, jeżeli w 1961 roku wyhodowano 85 tryków i zakontraktowano 158 maciorek, to w ubiegłym roku liczba tryków wzrosła do 150, a maciorek do 284. W okresie sprawozdawczym rozproduковано ogółem 1.502 sztuki owiec. Najbardziej jednak korzystnym objawem pracy w terenie jest wzrost masy produkcyjnej wełny z jednej owicy. Jeżeli w 1959 roku uzyskiwano 1,33 kg od sztuki — czyli najmniej w kraju — to w 1962 już 1,90 kg.

W dyskusji hodowcy owiec mówili o swoich kłopotach i trudnościach. Najwięcej pretensji skierowano pod adresem WZGS i wojewódzkiego lekarza weterynarii. Chodziło przede wszystkim o niewłaściwą wycenę wełny w punktach skupu oraz słabą niż dotychczas opiekę lekarzy weterynarii nad owcami. Uchwały podjęte na zjeździe powinny przyczynić się do dalszego rozwoju hodowli owiec w naszym województwie.

(ap)

Z MYŚLĄ ...O WIOŚNIE



Budowa nowych cieplarni jest już na ukończeniu — informuje kierownik ogrodów — Wacław Przybylski.

Zima daje się nam porządnie we znaki. Z utęsknieniem myślimy o wiosnie. Niestety, jeszcze kilka tygodni „królowania” zimy. Są jednak ludzie, którzy z wiosną spotykają się na co dzień, a do jej powitania przygotowują się już od jesieni.

— W okresie zimowym — mówi kierownik Ogrodów Miejskich w Jarosławiu — Wacław Przybylski — mamy dużo pracy. Trzeba przygotować nie tylko nowe rośliny do sadzenia, ale również wyremontować sprzęt i zabezpieczyć szklarnie przed mrozami. Trwają również prace przy budowie dwóch nowych cieplarni o łącznej powierzchni 300 m kw. Mrozy osłabiły nieco tempo prac.

— Jakie rośliny będą hodowane w nowych cieplarniach?

— Przede wszystkim kwiaty — goździki i róże. Przy okazji ciekawostka, do projektu (typowego) cieplarni wprowadziliśmy pewne zmiany, polegające na zainstalowaniu większej liczby grzejników (rur) u dołu, a zlikwidowaniu ich u góry (ogrzane powietrze i tak idzie do góry). Przyniesie to dość znaczne oszczędności w zużyciu węgla.

— Ile i jakie obiekty „zielone” otrzyma w tym roku Jarosław?

— Pas zieleni przy ul. Mariana Buczka, Słowackiego (tu nawet jabłonie dekoracyjne), oraz skwerów o powierzchni blisko 3 tys. m. kw. przy ul. Dominikańskiej. Oprócz tego w Parku Kultury przy ul. Kraszewskiego urządzimy plac zabaw dla dzieci, przebudujemy niektóre alejki, zainstalujemy wodotrysk i światła.

Mimo mrozów prace nie ustają. Na zdjęciu na lewo: wyładunek obornika



Na dworze zima. w cieplarni — kwitną kwiaty.

Rozmawiał i fotografował: R. BILSKI



KUGLARZE STRASZA!

— Nie wiadomo co robić — mówi Władysław Obłoz z Przeworska. Człowiekiem koluja jak chcą. Proszę posuchać. 22 stycznia br. przywiezłem do punktu skupu bekona. Agent kontraktacyjny i zarazem klasyfikator Wojciech Stępak popatrzył i orzekł autorytatywnie: świńskiak jest trochę tłusty, potrzymajcie go tydzień na diecie odchudzającej i będzie w sam raz. Posłuchałem rady. Po tygodniu wynajęłem konie i znowu jadę na spód. Ten sam klasyfikator popatrzył i powiedział: schudł wam świńskiak to prawda, ale teraz jest za krótki, nie przyjmę... Odjechałem wściekły i zacząłem interweniować. Miała z Jarosława przyjechać komisja, mi ją już drugi tydzień, a nikogo nie ma. Narażono mnie na poważne straty, najgorsze jest jednak to, że na postępowanie klasyfikatora nie ma rady.

SIASIAD Obłozy — Franci szek Kozak chciał zkontraktować w ub. roku 3 bekony, lecz wspomniany agent nie sporządził umowy. Podobnie postąpił i w tym roku. Na pytanie rolnika, dlaczego tak robi, dał niedwuznacznie do zrozumienia, że jeśli ten postawi pół litra, to sprawę się załatwi. Ponieważ gospodarz choć pojął aluzję, otwarcie powiedział co o tym myśli, przeto do zawarcia umowy nie doszło. Cała sprawa na miłą pach nie skandalem...

Powyższe przykłady z całą ostrością ukazują problem, który mimo licznych krytycznych sygnałów z terenu, listów i interwencji rolników pozostaje od lat nierozwiązany. W skupie zwierząt rzeźnych obserwuje się nadal wiele rażących braków, o których zainteresowane przedsiębiorstwa i instytucje wiedzą aż nazbyt dobrze, mówią o nich dużo, lecz niewiele robią, żeby usprawnić pracę klasyfikatorów, transport zwierząt, jak i obsługę w punktach skupu.

Pokrzywdzeni są rolnicy, którzy ponoszą w tych warunkach wiele strat. Traci też państwo.

MIEDZY MŁOTEM I KOWADŁEM

Zacznijmy od klasyfikatorów. Czym należy tłumaczyć ich słabą pracę? Klasyfikator spełniając swoje obowiązki jest stale między młotem i kowadłem, bo chce czy nie chce, jest w praktyce rzecznikiem interesów tak swego przedsiębiorstwa, jak i rolnika. A pogodzić jedno z drugim niełatwo. Z jednej strony stoją zwiększone ciągle wymogi eksportowe, skomplikowany system klas, a z drugiej wysokie żądania rolników, nie zawsze uzasadnione. W tej sytuacji tylko uczciwi i obiektywni ludzie mogą podołać swoim obowiązkom. Wśród 30 klasyfikatorów pracujących w naszym województwie jest ich większość. Ale zdarzają się i tacy, jak wymieniony z Przeworska. Nikt im nie pobiła. Po zbadaniu

sprawy i stwierdzeniu winy bywają zwalniani z pracy, otrzymują upomnienia, nagany, kary pieniężne. W ub. roku zwolniono jednego klasyfikatora, a 11 otrzymało nagany i upomnienia. Także i postępowanie ob. Stępaka na pewno zostanie surowo ukarane. Trzeba jednak zdać sobie sprawę z tego, że zwolnienie nawet jeszcze jednego niesummiennego klasyfikatora nie poprawi sytuacji w punktach skupu. W tym zakresie musi się uczynić coś więcej. Trzeba stworzyć takie warunki, w których ludzie Stępakowi podobni nie będą mogli zerwać bezkarnie i krzywdzić dostawców trzody.

Trudno podać jakies gotowe recepty. Sprawa na pewno wymaga głębszego przemyślenia przez specjalistów zainteresowanych przedsiębiorstw i instytucji. Ale można powiedzieć, że o ile interesy, które reprezentuje klasyfikator są mocno zagwarantowane, o tyle obrona interesów rolników ma wyraźne lukę. Wydaje się, że w samych punktach skupu za mało jest rzeczowej informacji o normach, jakim odpowiadać powinien bekoni. Obecnie klasyfikator sam decyduje o klasie zwierząt przyprawdzanych na spód przez rolników. Gdy robi to rzetelnie, wszystko jest w porządku. Jeśli zaś nie, wówczas — nawet w takim przypadku, jaki miał miejsce w Przeworsku, nikt nie może interweniować. Wprawdzie na targowicy są obecni — lub powinni być obecni — członkowie społecznej komisji nadzoru spędów, ale nie mają oni praktycznie w tych sprawach nic do powiedzenia. Nie przysługuje im prawo nawet głosu doradczego. Ich działalność jest zatem fikcją, a praca klasyfikatora w tych warunkach sprowadza się do jarmarcznej czarnej magii. A gdyby było inaczej — wówczas na miejscu można by rozstrzygnąć wiele sporów. Mniej byłoby wniosków napływających do Zakładów Mięsnych o przeklasyfikowanie zwierząt, co przecież jest i kosztowne, i kłopotliwe. Zmodyfikowanie istniejących

w tej dziedzinie przepisów miałyby poważny wpływ na poprawę atmosfery w punktach skupu.

Warto też pomyśleć o zmianie systemu premiowania klasyfikatorów. Potrzeby uregulowania tej sprawy nie chcą szeroko uzasadnić, rozmowy z zainteresowanymi wykażą to najlepiej.

PUNKTY SKUPU STRASZA...

Poza klasyfikacją wiele również kłopotów sprawia rolnikom sama dostawa zwierząt rzeźnych do punktów skupu. Najbardziej ta sprawa daje się we znaki w okresie deszczów i roztopów, kiedy plące spędoge zamieniają się w błotniste jeziora. Poza tym wyposażenie i stan sanitarny tych miejsc pozostawia także wiele do życzenia. W ub. roku na polecenie Wydziału Skupu Prezydium WRN opracowano specjalną ankietę, która dobitnie wykazała braki w tym zakresie. I tak na 169 punktów skupu, istniejących w naszym województwie, tylko 68 ma budynki w dobrym stanie, 76 w średnim, a 25 w złym. W 56 punktach nie ma nawet zwykłych barier do wiązania bydła. Ogrodzeń brak w 118, 77 jest bez studzien, 107 bez gnojowników, a 145 placów ma nawierzchnię gruntową, nie mówiąc o drogach dojazdowych, które są fatalne.

Słowem, stan godny pożałowania. A przecież gminne spółdzielnie otrzymują rocznie od Przedsiębiorstwa Gospodarki Zwierzętami Rzeźnymi w Rzeszowie poważne kwoty z tytułu marży skupowej, które powinny być przede wszystkim przeznaczane na poprawę wyposażenia punktów skupu zwierząt rzeźnych. W 1961 roku suma ta wynosiła 33 mln zł, a w ubiegłym ponad 23 mln zł.

Tymczasem

WZGS wydał na wspomniane cele w 1961 roku jedynie 861 tysięcy złotych, a w 1962 roku około — 3 mln zł. Skandalicznie mało. Przy takiej „polityce” trudno spodziewać się szybkiej poprawy urządzeń w punktach skupu. Dlatego z całą bezwzględnością trzeba powiedzieć:

dość bimbania w tych sprawach. Rolnicy przyjeżdżający do punktów skupu muszą mieć zagwarantowane bodaj żońne warunki do sprzedaży bekoni, tuczniaków i bydła. Także zwierzęta muszą mieć właściwą opiekę w postaci zabezpieczenia w wodę i karmę.

Trzeba także koniecznie przystąpić do rozbudowy baz służących do przetrzymywania zwierząt przed ich dostawą do odbiorców. Bydło i trzoda stoją często po pas w błocie i gnoju, głodne i spragnione. W czasie mrozów notowano skandaliczne odmrożenia wskutek pozostawiania pod gołym niebem, bez żadnej osłony. A i istniejące barzaki wiatrem są podszyte... Wystarczy powiedzieć, że w IV kwartale ubr. straty z powodu nadmiernych ubytków na zwierzętach, przetrzymywanych w nieodpowiednich warunkach, wyniosły ponad 2 mln zł. Wojewódzkie Zjednoczenie Przemysłu Mięsnego powinno też w sprawie poświęcić więcej niż dotychczas uwagi. Tym bardziej że wspomniane inwestycje zamortyzują się najpóźniej w ciągu 3 lat. A więc trud warto i trzeba podjąć.

Jak z powyższego materiału wynika, problemy dotyczące właściwie przebiegającego skupu zwierząt rzeźnych w naszym województwie są trudne i skomplikowane. W ich rozwiązaniu zainteresowane przedsiębiorstwa i instytucje muszą więcej niż dotychczas wykazać inicjatywę i rzetelną troskę. Chodzi o to, żeby nie było ustawicznych skarg rolników na różnego rodzaju machlojki klasyfikatorów, żeby punkty skupu były odpowiednio wyposażone i żeby tak rolnicy, jak i państwo z powodu rażących zaniedbań nie ponosiły poważnych strat.

A. POTASZ

Na półkach księgarskich

Z. Griffin: CZARNY JAK JA „Iskry” (Świat się zmienia). — Autor na podstawie własnych przeżyć dzieli się z czytelnikami doświadczeniem „praktycznej strony” problemu dyskryminacji i segregacji Murzynów w USA.

W. Natanson: GODZINA TEATRU. LSW. — Popularny zarys teatrolozji. Poruszone w nim teorie dramatu, aktorstwa dramatycznego, reakcje i odbiór przez widza sztuk, kwestie inscenizacji, reżyserii, scenografii itp.

J. Reykowski (i in.): CZŁOWIEK W ŚWIETLE PSYCHOLOGII. „Nasza Księgarnia” (B-ka Psychologii Wychowawczej). — Przegląd różnych problemów współczesnej psychologii.

G. Duhamel: KRZYK Z GŁĘBOKOŚCI. „Czytelnik” (B-ka „Nike”). — Wspomnienia wojenne napisane przez lekarza, biologa i poe, członka Akademii Medycznej i zdobywcę w 1918 r. Nagrody Goncourtów za książkę — „Czwilżacja”.

M. Fijałkowski: USMIECHY LAT MINIONYCH. „Ślask” — Wspomnienia znanego komediopisarza, b. posła opozycyjnego w przedwojennym sejmie — za okres od schyłku XIX wieku do r. 1945, utrzymane w stylu tradycyjnej gawędy szlacheckiej i wyczerpujące bogate materiały z tych czasów.

B. Jasiński: ZMOWA OBOJETNYCH. „Czytelnik”. — Pierwsza część nie dokończonej powieści. Daje ona obraz życia lat trzydziestych w Związku Radzieckim. W 1937 r. autor „Stowa o Jakubie Szeli” publikował ją na łamach miesięcznika „Nowy Mi”.

Operator Franciszek Fucha jest autorem pięknej krótkometrażówki pt. „Eseje” do muzyki znakomitego kompozytora polskiego Tadeusza Bairda. Jest to impresja baletowa. Jej treść stanowi odwieczny problem poszukiwania miłości. Tańczą: Alicja Bawiszko, Tadeusz Złamał i Zygmunt Jasman — soliści Opery Gdańskiej. Układy choreograficzne są dziełem Jasiiny Sobczak-Jarzynówny.

Na zdjęciu: scena s baletu.



Zespół „Kamera” przystąpił do realizacji filmu pt. „Naganiec” wg scenariusza Romana Bratnego, w reżyserii Ewy i Czesława Petelskich. Zdjęcia — Stefan Matyjaszkiewicz. Akcja filmu rozgrywa się w czasie ostatniej okupacyjnej zimy. Zorganizowane przez Niemców łowy z nagonką na zwierzyńce przekształcają się w okrutne polowanie na ludzi.

Kooperacja

Huta Stalowa Wola podobnie jak prawie wszystkie większe zakłady przemysłowe kraju współpracuje z innymi fabrykami. Proporcjonalnie do wielkości huty, większa jest również kooperacja, oblicza się, że wartość materiałów otrzymanych w ubr. przez „Stalową Wolę” od 115 (!) dostawców wynosiła 182 mln zł. Lista kooperantów huty obejmuje 213 zakładów produkcyjnych i central handlowych.

Najgorzej w ubr. przebiegały dostawy zespołów i elementów z zakładów przemysłu elektrotechnicznego. Na ogólnie niedotrzymanie obustronnie uzgodnionych terminów, niska jakość wyrobów — oto mankamenty występujące najczęściej we współpracy z tym przemysłem.

W br. ma nastąpić poprawa w terminowości i jakości dostaw wyrobów tego przemysłu, ale czy nastąpi?

(z. fl.)

Maciej Pozim

KRAWATY

KAPITANA OBARY

— Mogę już uchylić rąbka tajemnicy — zaczął kapitan, gdy wezwani zapełnili gabinet. — Mam do zakomunikowania pewną wiadomość. Dotyczy ona dokumentacji P-24.

— Odnalazł ją pan? — z nadzieją w głosie zawołał Jarzyna.

— Naprawdę? — poderwał się Stępnik.

Obara wolno objął spojrzeniem twarze zebranych. I dodał: — Może niezadługo teczka z dokumentacją wróci do KSB.

— Brawo, Sherlock Holmes — mruknął Szalot.

— Jest pan tego pewien? — sceptycznie zapytał Barzeński.

— Prosimy, prosimy, może pan kapitan zechce trochę szerzej... — dyrektor miał wypieki na policzkach.

— Jak panowie wiedzą — Obara wyjął z kieszeni złożoną we dwoje kartkę — jedyny egzemplarz dokumentacji zaginął.

Kapitan zamilkł i przez chwilę w gabinecie panowała cisza.

— Sądziłmy — podjął znów — że dokumentacja została wywieziona z kraju. Albo, że przygotowywano się do tego. Jednak ten list — kapitan potrząsnął kartką, trzymaną w dłoni — zmienił nieco nasz pogląd na sprawę.

— Co zawiera ów list? — spytał rzeczowo Barzeński.

— Właśnie, co to za list? — gorączkowo się Jarzyna.

— Anonim? — zapytał Stępnik.

— Treść tego pisma zaraz podam do wiadomości. — Obara skrzywił wargi w dziwnym uśmiechu. — Oczywiście proszę, aby wszystko, o czym mówimy, pozostało bezwzględnie tajemnicą. Ma to nie małe znaczenie dla sprawy. Nie chcę wzbudzenia sensacji.

— Słusznie, słusznie — wysapał zaferowany dyrektor Sobillo. — Sensacja, tego tylko nam brakowało. Sensacje przeszkadzają w pracy.

— Cóż w końcu zawiera ta kartka? — powtórnie spytał Barzeński.

— Proszę, oto jej treść — Obara zaczął czytać: „Paszykiwane papiery są w moim posiadaniu. Czekam na propozycję odkupienia. W wypadku zgody, proszę dać ogłoszenie w „Głosie Wielkopolskim”, że Katarzyna prosi Janka o skontaktowanie się.

— Tylko tyle? — szepnął rozczarowany dr Jarzyna.

— Brednie — mruknął Barzeński. Wstał i podszedł do Obary. — Można zerknąć na ten list? To przecież bzdury.

— Proszę — kapitan wręczył mu kartkę. — To napisat mężczyzna. Zna pan może to pismo?

— Nie — powiedział główny konstruktor. — Ale to wygląda na kpiny. Ktoś zrobił kawał. Chciano z nas zakpić, zakpić zarazem z milicji.

Barzeńskiego otoczyli pozostali, z zaciekawieniem oglądając arkusik zapisanego papieru.

— Na kartce nie stwierdzono żadnych odcisków palców — informował beznamiętnym tonem Obara, po czym ponowił pytanie: — Czy ktoś z obecnych zna ten charakter pisma?

— Nie — przecząco poruszył głową Stępnik. — Nie znam. Inni także wzruszyli ramionami.

— Kiedy..., kiedy nadszedł ten list? — zadał pytanie Sobillo.

— Wczoraj — odrzekł kapitan. — Stempel wskazuje, że przesyłka szła jeden dzień. Nadana w Poznaniu.

— I co panowie chcecie teraz zrobić? — nerwowo zapytał Jarzyna.

— Ha — Obara zrobił nieokreślony ruch ręką. — Trzeba dać ogłoszenie. Zacznijmy pertraktacje. Zyskamy, na

czasie. I — kapitan uśmiechnął się lekko — być może trafimy na trop.

— Może... — powtórzył jak echo Szalot.

ZŁ JUŻ DAWNO WIEM, KTO JEST MORDERCĄ.

Tokarek początkowo sądził, że przybył zbyt późno i Alicja już odjechała. Ale gdy zobaczył z daleka na przystanku jej sylwetkę, powrócił mu dobry humor. Wylączył gaz i samym rozpedem „Junaka” podjechał do krawężnika.

— Dzień dobry!

Stała trochę bokiem, nie spostrzegła go. Dopiero na dźwięk głosu drgnęła i odwróciła się szybko. Zobaczyła zacierwione oko płaczu oczy, zasmuconą twarz.

— A, to pan... Przestraszyłam się — usiłowała się uśmiechnąć.

Milczeli chwilę.

— Nie wiem, co mam z sobą dziś zrobić — powiedziała wreszcie z rozbrajającą szczerością. — Jestem taka jakaś... — Niech pani siada — wzięł ją za rękę i pociągnął lekko. Pomyślał, że sytuacja Derbin nie była łatwa. Pogrzeb Krzyżńskiego... Tak, to dla niej chyba była rzecz przykra. — Niech pani siada — powtórzył. Pojedziemy gdzieś do Śródmieścia na lody.

Wahała się przez moment.

— Nie, chyba lepiej będzie, jak pojedę stąd wprost do domu.

— No, śmiało, proszę!

Zapalił silnik. Jednak wsiadła.

— Nie lubię tych nowoczesnych siedzeń — odezwała się, gdy ruszył ostro z miejsca. — Nie ma się czego chwycić.

— Słucham? — spytał, nie dosłyszawszy co powiedziała, gdyż warkot silnika zagłuszał słowa. Nie odpowiedziała poczuł natomiast jej ciało tuż za sobą.

Grunwaldzka była o tej porze prawie pusta. Od czasu do czasu mknęła w stronę junikowskiego cmentarza 'jakaś taksówka ze spieszącymi na pogrzeb ludźmi. Dopiero na Pogodnie jezdni wypełniła się pojazdami. Tokarek zwolnił, by wreszcie koło ulicy Stolarskiej zatrzymać masywną.

(cda)

Był grudzień, a im się zdawało, że... maj. Łało jak z cebra, a dla nich było słonecznie... Znacze to? To miłość. Miłość ślepa, choć wyznacza szlaki fantastycznych podróży, choć daje w marzeniach imiona przyszłym dzieciom, a nawet kolorowe kaskadki w ich włosy.

Te później z tych marzeń zostaje? Trudno odpowiedzieć, nie są rejestrowane. Żywot wielu, choć barwny, bywa krótki jak bańka mydlana. Kłopoty dnia codziennego, brak kultury współżycia, niezajomość spraw seksuologicznych sprawiają, że wymarzony przed zawarciem związku małżeńskiego raj — zamienił się w... piekło.

Wprawdzie kroniki naszego województwa nie notują zbyt wielu rozwodów (w ubr. ponad 250), to jednak przestudiowanie raportów milicyjnych, protokołów z interwencji w domach w tzw. rodzinnych nieporozumieniach dowodzą, że szczęście rodzinne, to rzecz dość nietrwała...

Czasem wielu późniejszych tragedii można by uniknąć, pukając do drzwi Poradni Przedmałżeńskiej, działającej w Rzeszowie od dłuższego już czasu przy Wojewódzkim Zarządzie Świadomego Macierzyństwa, gdzie w każdy poniedziałek po pierwszym i piętnastym miesiącu można zasięgnąć porad. Poradnia, to wielkie słowo w porównaniu do pokoićka, w którym rozpoczęto pionierską, w warunkach naszego miasta — działalność. W porównaniu do poradni tego typu, która działała np. w Warszawie — wyglądała jak uboga krewna. Nie lekceważmy jej

Miłość i rozsądek czyli wnioski z pewnej wizyty

znaczenia. Z niepozornego pączka wyrasta zwykle piękny kwiat.

Chcąc naszym Czytelnikom przedstawić cele poradni, jej działalność — zadaliśmy dr Tadeuszowi Zaczekowi — czyli prowadzącemu tę placówkę — kilka pytań. A więc, Doktorze, jaki jest cel poradni?

— Poradnia dąży usilnie do tego, aby każde małżeństwo mogło posiadać zdrowe fizycznie i psychicznie potomstwo. Jest bowiem wiele czynników, które mogą wywoływać rozmaite wady wrodzone. Często różne substancje chemiczne, choroby zakaźne, jak grypa, żółtaczką zakaźną, różyczka, przebyte w pierwszych miesiącach ciąży są tego powodem. Poznanie czynników teratogenów (zewnętrznych) wpływających na tworzenie się płodów potworkowatych, niedorozwiniętych jest bardzo ważne, o dużym znaczeniu w postępowaniu zapobiegawczym. Na te sprawy kładziemy mocny nacisk. Staramy się też wzbudzić w rodzicach odpowiedzialność wobec społeczeństwa i spodziewanych dzieci.

— Jakże są najczęstsze przyczyny zgłaszania się do poradni?

— Do najczęstszych należą: niepłodność, nieporadność w

ułożeniu życia małżeńskiego, zaburzenia płciowe. Mielimy kilka par narzeczonych, którzy przyszli poddać się badaniom wykluczającym niezgodność grup krwi. Chodzi o czynnik RH. Rezultatem tej niezgodności może być martwo urodzone dziecko. Wykrycie niezgodności czynnika RH zapobiega przykrym konsekwencjom. Życzyć sobie tylko można więcej par, u których miłość idzie w parze ze zdrowym rozsądkiem. Często przeprowadzamy badania zdolności płodzenia potomstwa partnera męskiego i żeńskiego.

Udzielamy też porad z tych dziedzin życia, które decydują o trwałości i harmonii małżeństwa. Do tych zaliczyć trzeba posiadanie przynajmniej podstawowych wiadomości z zakresu życia płciowego, jak też z zakresu genetyki, a więc nauki o dziedziczności. Porad z zakresu patologii ciąży, co pozwala uniknąć różnych niespodzianek porodowych. Bardzo ważnym elementem w pracy poradni jest udzielanie informacji z dziedziny antykoncepcji i świadomego macierzyństwa. Słowem — dajemy do tego, aby nasze kontakty z zgłaszającymi się nie ograniczały się do jednej wizyty. Chcemy, aby przychodzono do nas ze sprawami, które mogą się wywinąć w późniejszych okresach zwią-

ku małżeńskiego, a tych, jak wiem z doświadczenia, nie brakuje.

— Kto jest najczęściej klientem poradni?

— Może to wyglądać na paradoks, ale... mężczyźni; pary narzeczonych należą na razie do rzadkości. Kobiety też widać się wstydzą, placąc później za brak znajomości wielu spraw z rzędu intymnych — wysoką ceną, często szczęściem rodzinnym.

Chciałbym przy okazji tej rozmowy zwrócić uwagę jeszcze na jedną rzecz. Kobiety ciężarne na ogół niechętnie poddają się badaniom. Wiele schorzeń nie daje objawów w ciąży, dopiero manifestują się z całą gwałtownością w czasie porodu, albo krótko przed nim. Do takich niesłychanie ciężkich schorzeń należy rzucać porodowa, kończąca się nawet śmiercią. W o-

Nieudany atak amerykańskiego dusiciela kobiet

W Bostonie od kilku miesięcy grasuje tajemniczy morderca duszący samotne kobiety. Jego ofiarą padło dotychczas kilka mieszkanki Bostonu. Ostatnio morderca próbował uduśić 66-letnią Andrew McLachlan. Atak na samotną kobietę nie powiódł się, gdyż jej desperacki opór oraz krzyki wystraszyły sąsiadów. Uniknęła ona śmierci dosłownie w ostatniej chwili.

statnim dziesięcioleciu zanotowano 440 chorób rzucających na terenie naszego województwa, 40 kobiet rodzących zmarło. Te wszystkie kobiety nie poddały się wcześniej badaniom lekarskim. Leczenie rozwiniętej rzucaćki jest bardzo trudne, zapobieganie jej wystąpieniu — łatwe. Niech to weźmą pod uwagę wszystkie kobiety.

Z tego, co tu przytoczono widać, że warto, a nawet trzeba w planach związanych z ewentualnym zawarciem związku małżeńskiego — uwzględnić wizytę w Poradni Przedmałżeńskiej. To samo zalecamy tym małżeństwom, które nie mogą się „dogadać” — porada bezpłatnie tu uzyskana będzie na pewno skuteczniejsza niż wizyta u... adwokata.

A pod adresem władz miejskich i Wydziału Zdrowia i Opieki Społecznej Prez. WRN ślemy westchnienie: wygospodarujcie trochę miejsca i środków finansowych na zorganizowanie poradni z prawdziwego zdarzenia.

E. JAKUBOWSKA

Moda 1963



Dwuczęściowa sukienka z cienkiej wełny — prosta spódnica z przeciętymi kieszeniami, bluza na wierzach zapięta na biodrach na duże guziki. Zamiast kobierzka — dwustronny szalik, fantazyjnie przewiązany. CAF

Fabryka Samochodów Ciężarowych Im. B. Bleruta Lublin, ul. Melgiewska 7/9

przyjmie do wykonania:

- 1) w drugiej połowie 1963 r. oraz w latach następnych odkuwki matrycowane o ciężarze 3—8 kg, kształtach swartych, jak koła zębate, pierścienie, kostki, prostopadłości i t.p. o wymiarach nie przekraczających 220 mm,
- 2) odlewy z żeliwa ciągliwego klasy ZcC 3510, o ciężarze 0,05—100 kg i grubości ścianki 2,5—30 mm.

Odlewy wykonujemy z oprzyrządowania powierzonego, lub z modeli własnych. Minimalna seria odlewów wykonywanych z własnego oprzyrządowania wynosi:

- dla odlewów o ciężarze do 0,5 kg — 50.000 szt.
- dla odlewów o ciężarze 25—100 kg — 10.000 szt.

W zależności od skomplikowania odlewu produkcję uruchamiamy w czasie 3—6 m-cy.

Zamówienia przyjmujemy i produkcję wykonujemy w oparciu o ogólne warunki dostaw. K-297/3

HODUJEMY JEDWABNIKI!

JAROSŁAWSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO OBROTU SUROWCAMI WŁÓKIENNICZYMI I SKÓRZANYMI w Jarosławiu, Rynek 15

zawiadamia, że rozpoczęło kontraktację jedwabnika morwowego na r. 1963. Hodowla jedwabników trwa około 6 tygodni i każdemu kto posiada odpowiednie warunki lokalowe do hodowli oraz dostateczne zaplecze morwy, może przynieść znaczny dochód uboczny. Hodując jedwabniki z 20 gramów jajeczek można uzyskać dochód 4.000 do 4.500 złotych.

Wszyscy zainteresowani hodowlą i wyrażający chęć zakontraktowania greny winni zgłosić się pisemnie pod adresem Przedsiębiorstwa lub telefonicznie tel. nr 22-46 lub 22-47. K-299/3

PRACOWNICY POSZUKIWANI

ODDZIAŁ II PKS W RZESZOWIE werbuje KIEROWCÓW z I, II, III kategorią prawa jazdy do pracy w Wojewódzkim Przedsiębiorstwie PKS w Katowicach. Placa wg Układu Zbiorowego Pracy PKS plus diety i 18 zł dziennego dodatku. Hotel robotniczy zapewniony. Zgłoszenia przyjmuje Sekcja Kadr Oddziału II PKS w Rzeszowie, ul. Towarowa 4 w godz. od 7 do 15. K-337/1

MAGISTRA GEOLOGA i MAGISTRA GEOGRAFA-MORFOLOGA zatrudni „Geoprojekt” — Zespół Geologiczno-Fizjograficzny w Rzeszowie, ul. Dąbrowskiego 71. G-261/2

LEŚNIKA lub ROLNIKA z wyższym wykształceniem lub średnim wykształceniem i praktyką zawodową zaangażujemy na stanowisko instruktora plantacyjnego na teren województwa rzeszowskiego z siedzibą w Rudniku, Leżajsku lub Jarosławiu. Zgłoszenia kierować — Polski Związek Plantatorów Wikliny Poznań, ul. Mickiewicza 33. K-335/1

TECHNIKA DROGOWCA na stanowisko kierownika referatu dróg i mostów przyjmie zaraz Wydział Komunikacji Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Ustrzykach Dolnych. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. K-289/4

WYKWALIFIKOWANEGO ELEKTROMONTERA i WYKWALIFIKOWANEGO HYDRAULIKA zatrudni natychmiast Łańcucka Fabryka Śrub w Łańcucie. Wymagana kilkuletnia praktyka w zawodzie. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. K-329/3

INŻYNIERA ELEKTRYKA na stanowisku głównego elektryka zatrudni natychmiast Cukrownia „Przeworsk” w Przeworsku, ul. 1 Maja 15. Mieszkanie zapewnione. Wynagrodzenie wg taryfikatora i IX Układu Zbiorowego Pracy dla pracowników Przemysłu Spożywczego i Cukrowniczego. K-336/1

OSOBĘ posiadającą wyższe lub średnie wykształcenie oraz co najmniej 5 lat praktyki przyjmie natychmiast na stanowisko głównego księgowego Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Radymnie. Wynagrodzenie wg układu zbiorowego w pionie CRS. Blizszych informacji udzieli Zarząd w godzinach od 8 do 15. K-320/3

PRZETARGI

Spółdzielnia Inwalidów „Zjednoczenie” w Nowej Dębce ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na wykonanie robót: instalacji elektrycznej, wod. kan., c.o., murarskich, stolarskich i wykończeniowych w pomieszczeniu w Nowej

Dębce, z materiału wykonawcy. W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Informacji ustnych i telefonicznych udziela Dział Techniczny Spółdzielni Inwalidów „Zjednoczenie” w Nowej Dębce, nr tel. 13. Oferty należy składać w biurze Spółdzielni przy ul. Rzeszowskiej nr 1, Nowa Dęba, do 27 lutego 1963 r. Komisijne otwarcie ofert nastąpi dnia 28 lutego 1963 r. o godz. 12. Zastrzega się prawo wyboru oferenta. K-230/2

ŁAŃCUCKA FABRYKA ŚRUB W ŁAŃCUCIE woj. Rzeszów OGŁASZA PRZETARG na wykonanie remontu kotłów La Montea szt. 2 (materiał zakładu). Oferty należy składać do 9 marca 1963 r. w Dziale Głównego Mechanika. Otwarcie ofert nastąpi 12 marca 1963 r. Żądany termin wykonania remontu jednego kotła w III, drugiego w IV kwartale. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze, prywatne. Zastrzega się prawo wyboru oferenta. Dokumentacja na wykonanie remontu znajduje się do wglądu w Dziale Gł. Energetyka w godz. 6—14. K-334/2

OGŁOSZENIA DROBNE

NAUKA

WPISY na korespondencyjne kursy kresleń budowlano-konstrukcyjnych, maszynowych przyjmuje, informację pisemnych udziela Ośrodek Szkolenia Zawodowego, Kraków, Westerplatte 11. K-279/10

SPRZEDAŻ

PARCELE budowlane przy szosie 1,5 ha w Potoku blisko Huty Szkła w Polance — sprzedam. W miejscu gaz i światło elektryczne. Henryka Brańska, Potok 118 p-ta Turaszówka, pow. Krosno. Pg-280/1

SPRZEDAŻ okazjnie fortepian marki „Baumbach” w Wien, Rzeszów, ul. 1 Maja 9 m. 1 od 16 — 19. G-262/1

MALENISKA pow. Leżajsk — 1,5 ha lasu, 1,7 ha ziemi ornej — sprzedam Jan Buś, Bielsko — Biała, Bordowskiego 4. K-332/1

RÓŻNE

UWAGA! Wszyscy sędziwy truskawki pnące. Rosną wszędzie, zimotrwałe, wieczne, nigdy nie wyzerpane, owocują całe lato do mrozów. Władność: Sano, Słowackiego 7 (obok pogotowia); Krosno, Lewakowskiego 25; Rzeszów, Gałęzowskiego 9. G-250/5

JUGO Jan powiadamia, że nie odpowiada za wszelkie koszty pomiarne z nadużyć i niewłaściwego postępowania przez zięcia, Ignacego Sokolowskiego, zameldowanego w gromadzie Zaleszany. Pg-294/1

PRACA

POTRZEBNA pomoc domowa na stałe. Rudolf Szczepański, Wrocław, Nowowiejska 29 m. 13. K-333/1

POMOC domowa pilnie potrzebna na stałe. Rzeszów, Grunwaldzka 10 (sklep). G-263/1

POMOC domowa do malej rodziny — potrzebna. Dr Rudolf Pieczka, Katowice, ZWM 19/8. G-331/1

ZGUBY

ZGUBIONO dowód rejestracyjny przychwyty nr rej. R-08-80 wydany przez Wydział Komunikacji w Przemysłu dla Biura Zbytu Drewna w Przemysłu. Pg-266/2

TUREK Zofia zgubiła świadectwo ukończenia szkoły podstawowej wydane przez Szkołę Podstawową nr 2 w Jarosławiu. Pg-281/1

SOKÓŁ Anna zgubiła świadectwo szkolne 7 klasy wydane przez Kierownictwo Szkoły — Niebieszczyzna. Pg-282/1

SZARY Bolesław zam. w Strzeszynie pow. Gorlice zgubił świadectwo ukończenia kursu radiomechanicznego, wydane przez Zakład Doświadczania Rzemiętni w Warszawie. Pg-283/1



MODNE W TYM SEZONIE!

Importowane SWETRY NARCIARSKIE

- niemnące się spódnice terylenowe
 - rękawiczki wełniane
 - misie
 - mat. ubrania
 - elastyczne skarpety
 - włóczki
- poleca za waluty obce i bony towarowe

Rzeszów,
Gałęzowskiego 12.

K-388/1



Wtorek 19

lutego 1963 r.

TEATR

Państwowy Teatr im. W. Sienkiewicza - Pierścień Wielkiej Damy godz. 17

KINO

ZORZA (ul. 3 Maja) - Biały Kanion (panorama USA 1. 14) godz. 18 i 19.15 APOLLO (ul. 3 Maja) - Ludzie błękitnego płomienia (radz. 1. 12) godz. 16 Córka gejszy (koreań. 1. 14) godz. 17.35, 19.40 GOPLANA (Staromieście) - nieczynne MEWA (ul. Dąbrowskiego) - nieczynne SWIT (ul. Langiewicza) - Music-hall (ang. 1. 16) godz. 17 WDK (ul. Okrzei) - Klub kawalerów (panorama pol. 1. 16) godz. 15.45, 18, 20.15 Zestaw filmów oświatowych WDK, sala nr 30 - godz. 18

UWAGA: Repertuar kin podajemy wg informacji WZK

RADIO

PROGRAM I Program dnia: 5.40 13.05 Wiadomości: 5.00 6.00 7.00 8.00 12.05 17.00 20.00 23.00 9.00 Dla kl. X - "Słuby panienskie" - fragm. komedii A. Fredry 9.40 Dla przedzwojaki - aud. słowno-muzyczne na 10.00 Koncert 11.00 "Skapani w ogniu" - fragm. pow. 11.50 Z cyklu: "Rodzice a dziecko" 12.15 Rolniczy kwadrans 12.30 Radio-reklama 12.45 Na swojską nutę 14.00 Radio-problemy 14.15 Radio-stacja harcerska 15.30 "Zagadki muzyczne" 16.05 Z życia Związku Radzieckiego 17.05 Faleton ekonomiczny 17.15 Koncert rozrywkowy 18.30 Radiowy kurs nauki języka rosyjskiego 19.05 Wieczny koncert 19.55 Wiadomości sportowe 20.30 Radiowy Teatr Młodych 21.30 Karnawałowa rewia orkiestr i zespołów tanecznych.

PROGRAM II Program dnia: 6.17, 13.40 Wiadomości: 6.30 7.30 8.30 12.05 16.00 19.00 23.50 9.20 Muzyka symfoniczna 9.45 Radiowy kurs nauki języka angielskiego 12.50 My i nasze dzieci 13.25 Najdalsza droga - odc. opow. M. Dąbrowskiej 14.45 "Błękitna sztafeta" 16.05 Z cyklu: "Trzy wieki symfonii" 17.00 Radio-reklama 18.25 Koncert chóru a capella PR w Krakowie 18.50 Uniwersytet Radiowy 19.30 Kalejdoskop kulturalny 21.27 Kronika sportowa 22.00 Uniwersytet Radiowy 22.15 Kwadrans piosenek 22.55 Muzyka taneczna.

ROZGŁOSNIA RZESZOWSKA PR 12.05 Audycja dla wsi w oprac. Cz. Gniewka 16.05 "Głos na redakcja muzyczna" 16.35 Audycja z cyklu: "Pisarze o sobie" Zb. Wawrzyszak 16.50 Wiadomości zlema rzeszowskiej.

OGÓLNOPOLSKI PROGRAM TELEWIZYJNY

19.25 Program dnia 19.30 "Klub Myszy Miki" 19.40 Nauka tańca towarzyskiego (Kra-ków) 19.55 "Dobranoc" 20.00 Dziennik Telewizyjny 20.25 "Kółko i krzyżyk" 20.50 "Po trzynastu miesiącach" - rep. T. Kolińskiego 21.25 "Pomyłka pani Nory" - film fab. (ang.) od lat 16.

KATOWICE

19.30 "TV Katowice informuje" 21.25 "Wstąpił uochł przed świtem" - film fab. (radz.) od lat 12.

Siódma zima stulecia Mroźny marzec Skutki ślizgawicy

Siódma w tym stuleciu ostra zima, mimo iż marzec mamy już za pasem, nie „powiedziała jeszcze ostatniego słowa”. Meteorolodzy na podstawie analogii z poprzednimi (1929, 1940, 1941, 1942, 1947) dochodzą do wniosku, że i marzec będzie wyjątkowo mroźny. Wiosennego słońca i ocieplenia możemy się spodziewać dopiero w kwietniu.

W ciągu kilku ostatnich dni z ulic chodników znikają góry śniegu. Pomagają w tym krótkotrwałe odwilże. Gołedź spowodowała zakłócenia w komunikacji samochodowej, ale nie w takich rozmiarach, jak w latach ubiegłych. Kierowcy przyzwyczaili się już widać do ostrożnej jazdy. Około godz. 12 rozmawialiśmy z dyżurnym ruchu PKS w Rze-

szowie. Do tej pory nie przejechał jeszcze samochód z Leżajska, który według rozkładu powinien być w Rzeszowie o godz. 9.30 rano. Również i na innych trasach autobusy mają znaczne opóźnienia. Mimo uwagi kierowców, niestety, nie udało się uniknąć kilku, na szczęście, niegroźnych w skutkach wypadków. Koło Lutorza zdarzył się autobus osobowy PKS z samochodem ciężarowym, w Rzeszowie autobus PKS z towarowym, również PKS. Skończyło się tylko na zniechęceniach i odrapaniach. Ofiar w ludziach nie było.

Jeżeli do niedawna wiele pracy miały plugi odśnieżne, to teraz do walki wkroczyły piaskarki. Rejon Eksploatacji Dróg Publicznych w Rzeszowie ma ich zaledwie 3. Nie ma więc mowy o tym, aby

zdołano zabezpieczyć wszystkie zakręty, skrzyżowania, zjazdy i podjazdy. Wprawdzie liczba wypadków — jak informuje Pogotowie Ratunkowe — spowodowanych ślizgawicą jest na razie niewielka, dozorycy nie powinni zapominać o obowiązku posypywania chodników piaskiem. Przypominamy również Miejskiemu Przedsiębiorstwu Oczyszczania Miasta o konieczności szybszego przestawienia się z plugów na piaskarki. Śliskie jezdnie mogą być w każdej chwili przyczyną wypadków. (rb)

Dla ratowania kolegi

Jak już informowaliśmy, 12 bm. wskutek wybuchu gazu, uczeń Technikum Budowlanego w Rzeszowie doznał poparzenia II stopnia. Po wypadku odwieziono go natychmiast na Oddział Chirurgiczny Szpitala Wojewódzkiego. Jednym z pierwszych zabiegów było przetoczenie krwi i plazmy. Na apel szpitala do Wojewódzkiej Stacji Krwiodawstwa zgłosiło się niezwłocznie 12 uczniów Technikum, którzy oddali krew dla ratowania swego kolegi.

Oto ich nazwiska: Stefan Myszona, Waldemar Huzarski, Zdzisław Kołacz, Edward Pająk, Mieczysław Brydak, Zbigniew Pasela, Stanisław Strzałka, Ryszard Sikora, Andrzej Rychlewski, Zygmunt Progorowicz, Andrzej Heyda, Michał Koś.

Przykład tej bezinteresownej pomocy godny jest najwyższego uznania.



Zofia Kruczek — uczennica Liceum im. Młodej Gwardii w Rzeszowie, była uczestniczką Młodzieżowego Pociągu Przyjaźni do Moskwy. Wrażenia przekazała potem swoim szkolnym koleżankom i kolegom.

Fot. M. KOPEĆ

Szczepienia przeciw Heine-Medina

Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna w Rzeszowie zawiadamia, że w dniach 20 i 21 lutego br. zostaną przeprowadzone na terenie miasta i powiatu szczepienia przeciwko chorobie Heine-Medina I typem szczepionki doustnej Koprowskiego. Szczepieniu podlegają dzieci urodzone w latach od 1956—1961, dotychczas szczepione dwukrotnie szczepionką podskórną Salka oraz inne z jakichkolwiek powodów nie zaszczepione I typem szczepionki Koprowskiego. Do szczepień należy zgłaszać

w punktach wyznaczonych na indywidualnych wezwaniach lub w rejonowych przychodniach i ośrodkach zdrowia. Ponieważ szczepienia nie będą powtarzane, proszą się rodziców o terminowe zgłaszanie do punktów szczepień.

Na trzy głosy

W zimowe wieczory...

Cecylia Trzeciak, sekretarz Gromadzkiej Rady Narodowej w Rudnej Wielkiej: — W Rudnej Małej czynny jest klub-kawiarnia. Mimo mrozów frekwencja dość duża, powodzeniem cieszą się wieczorki taneczne. Do niedawna również i świetlicę w Mrowli licznie odwiedzała młodzież. Był tam zorganizowany chór, który od 1 stycznia 1963 r. przestał... śpiewać. Wstrzymano bowiem kredyty na opłacanie instruktora (400 zł miesięcznie). Józef Regula, pracownik GRN w Bratkowicach: — Świetlica (mieści się w

budynku GRN) z powodu silnych mrozów jest zamknięta. Mimo to członkowie kółka dramatycznego (jest ich 20) odbywają próby w... domach. Przygotowują sztukę pt. „Wuj z Ameryki”. Jadwiga Lipka, nauczycielka szkoły podstawowej w Głogowie Małopolskim: — Młodzież przygotowuje wieczornice z okazji 45. rocznicy powstania Armii Czerwonej. W szkole mamy telewizor. Mimo silnych mrozów (zajęcia w szkole zawieszono) świetlica była czynna bez przerwy.

Wysłuchał: (r. b.)



MAŁA UWAGA

Redaktorze, cieszą nas wszystkich widoczne postępy walki ze skutkami zimy. Śniegu na ulicach Rzeszowa coraz mniej. Widziałem także redaktorską brygadę, jak sprawnie machała łopatami w sobotę na ul. 22 Lipca. To się chwali. W tym całym odśnieżnym ferworze mało jednak zwracamy uwagi na oczyszczenie ścieków ulicznych i jezdni tuż przy krawężnikach chodników. Dopiero wczoraj zauważyłem, jak pięknie oczyszczają te miejscowości na ul. Grunwaldzkiej dwie grupy pracowników. Po tej robocie „z grubszą” przydadzą się także szczególne zabiegi wszystkim rzeszowskim arteriom. Unikniemy

nieprzyjemnych wiosennych „chlap”, jeżeli woda będzie miała utworzone ujście do kanałów. Postarajmy się więc przy naszych porządkowych pracach zwracać szczególną uwagę na oczyszczenie ulicznych ścieków.

ZNÓW PRZED KOLEGIUM

Miejska Inspekcja Sanitarna poinformowała redakcję, że 14 bm. skierowała ponownie wniosek do Kolegium Karno - Administracyjnego Prez. MRN o ukaranie kierownika restauracji „Osiedle” za panujący w zakładzie bałagan. Restauracja ma wyjątkowo dobre warunki lokalowe, a więc wszystkie dane po temu, by utrzymać porządek. Kierownik zakładu „Osiedle” będzie już po raz drugi w br. odpowiadał przed Kolegium za lekceważenie przepisów sanitarnych. Tym razem Państwowa Inspekcja Sanitarna sugeruje wyciągnięcie znacznie ostrzejszych konsekwencji.

Przy okazji radzimy inspektorom PIS zaglądnąć do baru samoobsługowego przy ul. Grotgiera. Skargi konsumentów na czystość w tym zakładzie nie są chyba bezpodstawne.

Ciężki upadek... czyli rzecz o ciśnieniu

W niania Rzeszowskiemu Przedsiębiorstwu Robót Inżynierskich jeszcze w 1960 r., niestety, RPRI do dziś odracza terminy realizacji tej niezbędnej dla miasta inwestycji. Zresztą gdyby nawet wykonawca wzorowo wywiązał się ze swoich zobowiązań, niewiele by nam to pomogło. DBOR (inwestor) nie zamówił w odpowiednim czasie urządzeń do owych stacji... no i teraz trzeba na nie czekać. Czekamy więc wszyscy: inwestor na urządzenie, wykonawca chyba też, a użytkownicy gazu na odpowiednie ciśnienie. Czy przedko się doczekają? Któż to raczy wiedzieć... Dopóki nie będzie odpowiedniej liczby punktów redukcyjnych w mieście, ciśnienie nie ulegnie zmianie. W tej chwili najgorzej jest na tzw. końcówkach gazociągów w punktach miasta, najbardziej odległych od działających stacji redukcyjnych.

Jeśli lat temu nikomu (o ironio!) nie wpadło do głowy, że Rzeszów — to właściwie miasto przyszłości, że nieustannie się rozbudowuje, rozrasta. W założeniach projektowych przewidziano więc zużycie gazu na jednego odbiorcę o połowę mniejsze niż jest w chwili obecnej. Mimo tak skromnych planów Komisja Oceny Projektów Inwestycyjnych zmniejszyła jeszcze przekroje gazociągów. Dlaczego? Nikt się o to nie dopytywał. Zmniejszyła — to będą mniejsze. I taka „mikroskopia” gazowa sieć przecięła podziemia rzeszowskich ulic. Oczywiście już w tej chwili z fatalnymi skutkami. Duże „pobory” gazu przy małych średnicach gazociągów powodują bardzo duże spadki ciśnienia, mimo że na stacjach redukcyjnych utrzymywane jest maksymalnie dopuszczalne ciśnienie 300 mm SW. A co będzie w przyszłości? Oczywiście nic innego jak ograniczenie zużycia gazu i... zastąpienie go węglem. Słowem po nieprzemysłowych wzlotach,

S PRAWA nie wyglądałaby

może tak tragicznie, gdyby z tej całej gazowej historii widziano jakieś rozsądne wyjście. Niestety, nikt nawet nie stara się go znaleźć. Stwierdza się, po prostu, że jest źle, będzie jeszcze gorzej — i to właściwie wszystko. Załoga Rozdzielni Gazu meczy się tymczasem (bez przesady), by zapewnić miastu jak taki odbiór gazu. Główna stacja redukcyjno-pomiarowa do tej pory nie doczekała się urządzeń ogrzewniczych. Spółdzielnia Pracy „Konservacja” (proponujemy nazwę „Zółta”) od dwu lat „wznosi” tu z takim trudem kotłownię, jakby to była piramida Cheopsa. Napomnienie MPKG, interwencje Prez. MRN na nic się nie zdają. „Konservacja” nie taka strachliwa. Podczas tych dyplomatycznych utareczek na szczeblach prezesów, na stacji zamierzają reduktory. Załoga w ciężkich warunkach toczy prawdziwą walkę o zapewnienie dostawy gazu dla miasta. Taka jest prawda... smutna bo smutna, ale coż pomoże owijanie jej w bawełnę.

(new)

NOWINY RZESZOWSKIE — pismo codzienne — wydaje Wydawnictwo Prasowe „Nowiny Rzeszowskie” kolegium „Prasa”, Redaguje kolegium. Adres redakcji: Rzeszów, ul. Zeromskiego 5. TELEFONY: centrala 2056, 2057, redaktor naczelny 4775, zastępca redaktora naczelnego, dział wydawniczy, administracja 4616, redakcja nocna 5017, dział finansowy 4656, dział inf. 4358, sekretarza redakcji i wszystkie działy łączą centrala. Oddziały redakcji: Przemysł, ul. Waryńskiego 15, tel. 2700, Krosno, ul. Nowotki 12, tel. 493, Tarnobrzeg, ul. 1 Maja 61, 10/1, tel. 234. Biuro Reklam i Ogłoszeń: Rzeszów, ul. Grunwaldzka 42 — tel. 4652. Zamówienia i przedpłaty na prenumeratę przyjmowane są w terminie do dnia 15 miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty przez urzędy pocztowe, listonoszy oraz oddziały i delegatury „Ruch”. Można również zamówić prenumeratę dokonując wpłaty na konto PKO I OM Rzeszów nr 9-6-445 PUPiK „Ruch” w Rzeszowie, ul. Asnyka 9. Cena prenumeraty miesięcznej — zł 12,50, kwartalnej — zł 37,50, półrocznej — zł 75, rocznej — zł 150. Druk. Rzeszowskie Zakłady Graficzne — Rzeszów. R-2-294